

# Łuszczewski kapituluje?

Obradujący na wczorajszej sesji rady miasta radni nie podjęli decyzji w sprawie stadionu sportowego KKS „Pionier”. Dopiero za trzy tygodnie będzie wiadomo, czy powstanie tu osiedle czy obiekty sportowe uniwersytetu.

Obecnie teren stadionu należy do prywatnej spółki Urban Development Services, która domaga się od radnych nowego przeznaczenia nieruchomości w uchwalanym planie zagospodarowania przestrzennego. W starym planie teren ten zakwalifikowany jest jako sportowo-rekreacyjny. Spółka pragnie wybudować tu domy mieszkalne, co stać się może dopiero wówczas, gdy teren ten zostanie zakwalifikowany pod budownictwo.

Zamiarowi temu sprzeciwiają się dwie rady osiedla (gminna i spółdzielcza), wszystkie szkoły w okolicy i Uniwersytet Szczeciński. Przedstawiciel tego ostatniego dowodził na sesji, że stadion jest US niezbędny niczym woda rybom.

- *Uniwersytet jest w stanie już dziś wyłożyć na ten teren 1 mln zł* - zapewniał prof. **Jerzy Eider** dyrektor Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego.

Już za rok IKF stanie się dwunastym kierunkiem na Uniwersytecie z prawami doktoryzowania. By jednak mógł dobrze działać szkoła trenerów, nauczycieli i olimpijczyków, musi posiadać własny stadion sportowy. Jak na razie jednak jest jedynym w Polsce instytutem kultury fizycznej, który takiego stadionu nie ma.

O tym, że nic nie można zrobić z nieruchomością, bo stanowi ona własność spółki Urban Development Services, przekonywali radnych zarówno wiceprezydent Jerzy Krawiec, jak i dyrektor **Maciej Cehak**. Pierwszy z nich sugerował, że uniwersytet może zrobić stadion na terenie należącym dziś do Wojskowej Agencji Nieruchomości, który to teren znajduje się w pobliżu.

Wywołany „do tablicy” prezydent Marian Jurczyk stwierdził w pewnym momencie, że dla niego „liczą się potrzeby społeczne” oraz że „komunizm przegrał” bo z takimi potrzebami nie liczył się. Zaproponował spotkanie się ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, tj. przedstawicielami rad osiedla, spółki Urban Development Services, Wojskowej Agencji Nieruchomości i Uniwersytetu Szczecińskiego. Pytany przez przewodniczącego rady, czy wobec tego wycofuje projekt swojej uchwały, nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi.

Długą i do niczego prowadzącą dyskusję przerwał radny **Arkadiusz Litwiński** apelem: - *Nie róbmy z tej sali cyrku.*



Następnie zgłosił wniosek formalny o odesłanie projektu uchwały do wnioskodawcy czyli prezydenta. Radni większością głosów poparli wniosek. Tym samym będzie on jeszcze raz rozpatrywany za trzy tygodnie po rozmowach prezydenta ze wszystkimi zainteresowanymi stronami.

- *Jestem już zmęczony kolejnymi posiedzeniami na temat nieruchomości, z których nic nie wynika prócz często demagogii* - stwierdził wychodząc z sali **Andrzej Łuszczewski**, pełnomocnik spółki Urban Development Services. - *W tej sytuacji muszę spytać właściciela spółki, co dalej zamierza.*

**MAREK RUDNICKI**